

JÓZEF KRUKOWSKI

ODPOWIEDŹ NA „UWAGI”

Uprzejmie dziękuję redakcji „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” za przesłanie mi tekstu *Uwag* doktora Pawła Boreckiego do opublikowanego przeze mnie podręcznika *Polskie prawo wyznaniowe* (Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2005) w celu ustosunkowania się do nich. Po przeczytaniu ich muszę stwierdzić, że usiłuje On przedstawić ten podręcznik w krzywym zwierciadle. Wszakże nie zamierzam z Nim polemizować, ale ograniczę się do podania tylko kilku wyjaśnień.

1. Przede wszystkim odwołuję się do stwierdzenia, jakie zamieściłem w „Przedmowie” do drugiego wydania swego podręcznika: „Publikacja ta ukazuje więc aktualny stan problematyki prawa wyznaniowego w Polsce, a w szczególności nową sytuację zaistniałą w następstwie wejścia Polski do Unii Europejskiej” (s. 15). Podręcznik ten – wbrew opinii doktora Boreckiego – nie zawiera więc wykładów na temat historii stosunków między państwem a Kościołem, ale wykłady dotyczące współczesnych regulacji prawnych stosunku państwa do religii, uporządkowane według kryteriów merytorycznych, przyjętych w standardowych podręcznikach prawa wyznaniowego takich państw demokratycznych Europy Zachodniej, jak: Hiszpania i Włochy.

W podręczniku swym stwierdzam, że współczesne państwo polskie jest demokratycznym państwem świeckim, opartym na – zainicjowanej w Niemczech po I wojnie światowej, a następnie z pewnymi modyfikacjami przyjętej w wielu innych państwach – zasadzie separacji skoordynowanej, czyli przyjaznej, która obejmuje zasady poszanowania wolności sumienia i religii w wymiarze indywidualnym i instytucjonalnym, równouprawnienia związków wyznaniowych, współdziałania między państwem i związkami wyznaniowymi dla dobra wspólnego tych samych ludzi, którzy jednocześnie są obywatelami i wiernymi poszczególnych związków wyznaniowych oraz regulacji sytuacji prawnej Kościoła w drodze wspólnego porozumienia. Pawłowi Boreckiemu wyraźnie nie podoba się fakt, że Kościół katolicki w Polsce jest dominującym pod względem socjologicznym i z tego powodu snuje całkowicie dowolne wnioski dotyczące jego dominującej pozycji pod względem prawnym. Wobec tego wyjaśniam, że jakkolwiek rzeczywiście Kościół katolicki w Polsce jest dominujący pod względem socjologicznym, to nie jest on z tego tytułu uprzywilejowany pod względem prawnym. Natomiast jest on zrównany z innymi związkami wyznaniowymi w takich sprawach, które są wspólne dla Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych, a jednocześnie różni się od nich ze względu na takie cechy, które są dla każdego z nich specyficzne. Natomiast z wypowiedzi Autora

Uwag wynika, że jest On zwolennikiem prymitywnego egalitaryzmu, utożsamiającego równouprawnienie z tożsamością, przez co wchodzi w kolizję ze standardem współczesnej demokracji. Doktor Borecki ignoruje bowiem powszechnie przyjęte w teorii demokracji założenie, że zasadę równouprawnienia w państwie demokratycznym należy interpretować i stosować łącznie z zasadą sprawiedliwości rozdzielczej.

2. Recenzentowi nie podoba się, że w moim podręczniku nie ma kazuistyki, jaką On uprawia w swoich *Uwagach*. Pragnę więc wyjaśnić, że moja publikacja ma ograniczoną objętość, w której nie ma miejsca na opisywanie różnych konkretnych sytuacji, które mogłyby wzbudzić większe zainteresowanie studentów. Jednakże pomimo braku kazuistyki podręcznik ten cieszy się zainteresowaniem czytelników.

3. Doktor Borecki sugeruje, że moja publikacja zawiera historyczny opis stosunków między państwem a Kościołem w Polsce. Jest to sugestia błędna. Podręcznik ten zawiera wykłady dotyczące współcześnie obowiązujących norm prawnych, opracowane z zastosowaniem metody dogmatycznoprawnej. Dlatego na początku podaję tylko ogólną klasyfikację współczesnych systemów relacji między państwem a Kościołem w świecie współczesnym z bardzo syntetycznym uwzględnieniem ich genezy historycznej.

Klasyfikując systemy relacji pomiędzy państwem a Kościołem w Polsce (w rozdziale I), stwierdzam, że w okresie pierwszej Rzeczypospolitej spośród ówczesnych państw europejskich Polska wyróżniała się poszanowaniem tolerancji i wolności religijnej. Dlatego zaliczyłem ją do państw wyznaniowych w wersji otwartej. W porównaniu z tym, co działo się wówczas w państwach Europy Zachodniej, gdzie trwały krwawe wojny religijne (w Niemczech – wojna czterdziestoletnia, we Francji – noc św. Bartłomieja, w Czechach – bitwa pod Białą Górą), Polskę nazywano „azylem dla heretyków”. Prawdą jest, że zdarzały się w Polsce konflikty polityczne między wyznawcami różnych religii, ale nie rozstrzygano ich w sposób krwawy. W XVII-XVIII w. nie było w Polsce inkwizycji, która szalała w państwach Europy Zachodniej, zaliczanych przeze mnie do państw wyznaniowych w wersji zamkniętej. Dlatego – respektując aspekt porównawczy – stwierdzam, że Polska także pod koniec pierwszej Rzeczypospolitej była państwem wyznaniowym w wersji otwartej.

4. Charakteryzując współczesne systemy relacji między państwem a Kościołem, wymieniłem dwa typy państw: państwa wyznaniowe i państwa świeckie, a wśród państw świeckich wyróżniłem trzy rodzaje separacji: separacji czystej (amerykańskiej), separacji wrogiej (francuskiej i sowieckiej) i separacji przyjaznej (zwanej też skoordynowaną, zakładającej regulację stosunków między państwem a Kościołem w drodze dwustronnej umowy. Pawłowi Boreckiemu nie podoba się, że separację francuską nazywam – zgodnie z terminologią przyjętą w literaturze prawa wyznaniowego na Zachodzie – separacją wroga. Wyjaśniam, że nie jest to jednak kwestia gustu, ale prawdy historycznej. Zaznaczyłem, że separacja we Francji uległa ewolucji, nadal jednak pozostają tam pewne elementy wrogości. Wskazuje na to brak uznania przez państwo osobowości prawnej Kościołów i ich jednostek organizacyjnych (np. diecezji, parafii), z wyjątkiem trzech departamentów wschodnich – dawnej Alzacji i Lotaryngii, w których nadal obowiązuje Konkordat napoleoński. Jediną formą

organizacyjną, w jakiej Kościoły mogą istnieć we francuskim porządku prawnym, są zarejestrowane stowarzyszenia kultu. Taka forma została im narzucona przez tzw. lewicę masonską na mocy ustawy z 1905 r. o separacji Kościoła od państwa, która nadal obowiązuje. Prawdą jest to, co pisze dr Borecki, że we Francji istnieje szkolnictwo prywatne, które w znacznej mierze jest katolickie. Jednakże prawdą jest też to, co doktor Borecki ignoruje, że szkoły te korzystają z dotacji państwowych tylko za cenę utraty autonomii, jaką tego typu szkoły cieszą się w Niemczech i w Polsce.

5. Autorowi *Uwag* nie podoba się moja wypowiedź o sektach. Jednakże wypowiedź ta jest zgodna z prawdą. Termin „sektą” w znaczeniu, w jakim posługuję się nim w swym podręczniku, jest powszechnie przyjęty nie tylko w języku potocznym. Jest rzeczą oczywistą, że nie każdy związek wyznaniowy jest sektą. Wszakże to, co napisałem o szkodliwych skutkach działalności sekt, potwierdzają badania socjologiczne.

6. Zastrzeżenia Pawła Boreckiego budzi także to, że posługuję się terminem „wolność sumienia i religii”, jaki został wpisany do art. 53 Konstytucji RP z 1997 r. Z jego wypowiedzi wynika, że termin ten nie obejmuje wolności posiadania i uzewnętrzniania przekonań ateistycznych. Wyjaśniam, że termin ten obejmuje swobodę wyznawania i niewyznawania przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych w życiu prywatnym i publicznym; przekonania światopoglądowe zaś obejmują zarówno przekonania teistyczne, jak i ateistyczne. Termin „wolność sumienia i religii” jest więc bardziej pojemny aniżeli „wolność sumienia i wyznania”.

Prawdą jest, że termin „wolność sumienia i religii” do Konstytucji RP z 1997 r. recypowano z tekstów współczesnych umów międzynarodowych dotyczących ochrony praw człowieka (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Pakty Praw Człowieka, Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), które respektują naturalne prawo każdego człowieka do wolności sumienia i religii, wynikające z przyrodzonej godności człowieka. Widocznie doktor Borecki nie zna tekstów oryginalnych tych umów (w których użyto terminu „wolność sumienia i religii”), a tylko ich wadliwe tłumaczenia na język polski.

7. Autor *Uwag* kwestionuje podane przeze mnie informacje dotyczące przynależności wyznaniowej społeczeństwa polskiego. Wyjaśniam, że informacje te opierają się na danych statystycznych podanych przez OBOP w 2004 r. Oczywiście, są to dane szacunkowe oparte na badaniach socjologicznych, które nie dają pewności, ale tylko jakiś stopień prawdopodobieństwa. Nie ulega wątpliwości, że są one zawodne tak samo jak wyniki badań opinii publicznej w Polsce przed wyborami prezydenckimi, na podstawie których przepowiedziano zwycięstwo D. Tuska nad L. Kaczyńskim. Dlatego sędzę, że dane statystyczne, które w tym przedmiocie przytoczył doktor Borecki, na podstawie badań przeprowadzonych przez inne instytucje, również mają tylko pewien stopień prawdopodobieństwa.

8. Doktor Borecki nie ukrywa faktu, że motywem Jego niechęci do podręcznika mojego autorstwa jest to, iż pełniłem funkcję przedstawiciela Episkopatu Polski w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i brałem udział w pracach Komisji Nadzwyczajnej nad ustawą w sprawie ratyfikacji konkordatu polskiego. Pragnę wyjaśnić, że uczestnicząc w debatach nad projektem Kon-

stytucji RP, postulowałem wpisanie do niej takich zasad relacji między państwem a Kościołem, które zapewniają Kościołowi katolickiemu i wszystkim innym związkom wyznaniowym w Polsce poszanowanie wolności na zasadzie poszanowania równości i sprawiedliwości. Dlatego podczas debat prowadziłem dialog z przedstawicielami innych związków wyznaniowych i osiągnąłem z nimi w tej sprawie konsensus¹. Prawdą jest, że przedstawiciele związków wyznaniowych obecni w sali obrad Komisji Konstytucyjnej nie chcieli zaaprobować wysuniętego przez niektórych polityków projektu wpisania do Konstytucji RP formuły separacji w wersji francuskiej. Jest prawdopodobne, że gdyby doktor Borecki znajdował się wśród przedstawicieli związków wyznaniowych, osiągnięcie konsensusu w tej sprawie byłoby niemożliwe.

9. Całkowicie błędna jest opinia doktora Boreckiego, że w moim podręczniku za mało miejsca poświęciłem gwarancjom wolności religijnej w wymiarze indywidualnym, jakie wpisane zostały do ustawy z 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Wyjaśniam, że gwarancje te zostały przeze mnie uwzględnione nie w jednym, lecz w wielu rozdziałach, uporządkowanych problemowo, według kryteriów przyjętych w nauce prawa wyznaniowego. Na przykład, prawo rodziców do religijnego i moralnego wychowania dzieci zgodnie ze swymi przekonaniem zostało przedstawione w rozdziale IX zatytułowanym „Szkolnictwo i działalność oświatowo-wychowawcza Kościoła katolickiego oraz innych związków wyznaniowych”, w którym uwzględniłem gwarancje wpisane do ustawy z 17 maja 1989 r. (w wersji znowelizowanej) łącznie z gwarancjami wpisanymi do innych ustaw powszechnie obowiązujących oraz do ustaw indywidualnych dotyczących stosunku Państwa do poszczególnych Kościołów i innych związków wyznaniowych.

10. Pawłowi Boreckiemu nie podoba się, że w niektórych miejscach w moim podręczniku punktem odniesienia do regulacji polskich są odpowiednie normy prawa kanonicznego. Dlatego wyjaśniam, że jest to uzasadnione tym, iż ustawodawca polski w niektórych sprawach na mocy konkordatu lub ustaw zwykłych dokonał recepcji norm prawa kanonicznego do systemu prawa polskiego. Taka recepcja dotyczy także ustaw innych związków wyznaniowych (np. katalogu świąt każdego związku wyznaniowego), co zostało przeze mnie w wielu miejscach zaznaczone.

11. Starając się zrozumieć brak obiektywizmu w *Uwagach*, przypomniałem sobie powiedzenie łacińskie: *quidquid recipitur ad modum recipientis recipitur*. To znaczy że każdy poznaje rzeczywistość na swój sposób, przy czym niektórzy kierują się uprzedzeniami.

*Ks. prof. dr hab. Józef Krukowski jest pracownikiem
Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie
i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.*

¹ Zob. Z. Łyko, *Głos w dyskusji na temat genezy art. 25 Konstytucji*, „Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej” 41, 1999, z. 1-2, s. 197-207.